

KS. STANISŁAW LIBROWSKI

POSZERZONA BAZA ŹRÓDŁOWA DO BIOGRAFII
BŁOGOSŁAWIONEGO MICHAŁA KOZALA
BISKUPA I MĘCZENNIKA
(1893—1943)

ODCINEK PIERWSZY

A. WPROWADZENIE

Odcinek niniejszy jest oddzielnym komentarzem wydawcy na publikację źródłową pt. *Wypowiedzi współczesnych o księdzu i biskupie Michał Kozale (1893—1943). Z własnych tek postulatora opracował i wydał ks. Stanisław Librowski, towarzysz więzienny i obozowy, drukowaną w poprzednim (56) tomie ABMK, innym aniżeli występujące tam Uwagi wstępne.*

Tam owe wypowiedzi, wspomnienia, oświadczenia, listy itp. zostały ułożone alfabetycznie nazwiskami ich autorów (24), natomiast tu punkty lub wyimki z nich podałem chronologicznie okresami życia i działalności naszego Bohatera, a w nich z kolei, jeżeli zachodziła potrzeba, ponownie alfabetycznie.

Za tymi dwiema paralelnymi pozycjami nastąpią z bogatych akt lub korespondencji względnie spuścizny postulatora kolejne edycje źródeł i dokumentów, zawsze — jak obecnie — przybliżane Czytelnikom również osobno w podobnym komentarzu (odcinku).

Wytworzone przez postulatora akta nie tylko wystarczyły do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego, lecz także pomogą do poszerzenia bazy źródłowej dla ewentualnie nowego wydania biografii Błogosławionego.

B. OKRESY CHRONOLOGICZNE

I. Całokształt życia i działalności

1. Jadwiga Chmielarzowa z Włocławka (nr 4 — wiadomości)

Jadwiga z d. Kozal Chmielarzowa, stryjeczna siostra a zarazem siostrzenica księdza i biskupa Kozala, w długim opisie (brulion), przygotowanym na prośbę piszącego te słowa, przed 4 listopada 1960 roku —

— podaje bardzo wiele wiadomości do genealogii rodzinnej oraz całokształtu życia i działalności błogosławionego Michała;

— stanowią one najbogatsze źródło przekazane przez naocznego świadka;

— już w oparciu o nie można by opracować obszerny życiorys Błogosławionego.

2. Mikołaj Skudłowski z Poznania (nr 21 — list)

Mikołaj Skudłowski, syn Jadwigi z d. Koniecznej, przyrodniej siostry księdza i biskupa Kozala, w liście pisanym 18 września 1968 r. do małżeństwa Chmielarzów we Włocławku, dostarcza informacji genealogicznych dla jego matki zarówno ze strony pierwszego jej męża Pawła Koniecznego, jak też drugiego — Jana Kozala.

II. Świadectwo dojrzałości (1914)

3. Mgr Marian Kuna (nr 15 — wyimek z pracy)

Z pracy magisterskiej Mariana Kuny o Gimnazjum w Krotoszynie, przekazanej mi tamże w części dotyczącej Michała Kozala 3 czerwca 1961 roku, dowiadujemy się, iż był on prymusem w wymienionej szkole i otrzymał pierwszą lokatę na maturze. Ponadto możemy podziwiać, ilu to języków obcych nauczano wówczas w gimnazjach filologicznych zaboru pruskiego.

III. Duszpasterstwo w Krostkowie (1920—1923)

4. Jakub Bąk z Krostkowa (nr 1 — zeznanie)

Jakub Bąk, długoletni organista w Krostkowie, także w latach duszpasterzowania tam ks. Michała Kozala, w zeznaniu z 5 grudnia 1960 r. zwraca głównie uwagę na:

- gorliwość ks. Kozala w służbie Bożej;
- troskę o śpiew w kościele;
- jego umartwione życie.

5. Józef Czapiewski z Krostkowa (nr 5 — zeznanie)

Józef Czapiewski, rolnik z Krostkowa i członek Dozoru Kościelnego tamże w czasie duszpasterzowania ks. Michała Kozala, w zeznaniu z 5 grudnia 1960 r. podkreśla szczególnie:

- skromność swojego duszpasterza;
- jego gorliwość o chwałę Bożą;
- troskę o schludność kościoła;
- gorliwość w katechizacji i nabożeństwach;
- całkowitą abstynencję odnośnie do alkoholu i palenia.

6. Antoni Derdowski z Krostkowa (nr 7 — zeznanie)

Antoni Derdowski, rolnik z Krostkowa w latach duszpasterzowania w nim ks. Michała Kozala, w zeznaniu z 5 grudnia 1960 r. podkreśla głównie, że:

- ks. Kozal jako dobry kaznodzieja był proszony przez okolicznych proboszczów na odpusty z kazaniem;
- w czasie podróży końmi (a woził go przeważnie Derdowski) odmawiał różaniec, który miał zawsze owinięty na rękę;
- z żadną kobietą nie jechałby razem na wozie lub bryczce.

7. Zuzanna Kopiankova z Krostkowa (nr 13 — zeznanie)

Zuzanna Kopiankova, wieśniaczka z Krostkowa w czasie duszpasterzowania tam ks. Michała Kozala, w zeznaniu z 5 grudnia 1960 r. podaje, że:

- z opowiadania matki byłego swojego duszpasterza wiedziała, iż od najmłodszych swych lat marzył o kapłaństwie;
- „był on bardzo świątobliwym, gorliwym i wzorowym kapłanem”;
- „jego staraniem powstała pierwsza kaplica w Białośliwiu, a po tym samodzielna parafia wykrojona z krostkowskiej”;
- tak ona, jak też inni parafianie widzieli ks. Kozala „leżącego krzyżem przed Najświętszym Sakramentem, zatopionego w modlitwie”, przed schodzeniem się wiernych na nabożeństwa;
- ujmował on wszystkich swoimi kazaniami. „Ludzie opowiadali, że ks. Kozal przemawia jak sam święty Franciszek”;
- był dobrym i cenionym spowiednikiem, do którego przybywali penitenci także z obcych parafii;
- „nasz duszpasterz w Krostkowie był wielkim ascetą”.

IV. Katecheta gimnazjalny w Bydgoszczy (1923—1927)

8. Mgr Eugenia Czarlińska z Bydgoszczy (nr 6 — listy)

Eugenia Czarlińska, b. nauczycielka Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy, pracująca w szkole współcześnie z ks. Michałem Kozalem, w dwóch listach pisanych do postulatora: 20 października i 15 listopada 1961 roku, snuje o nim myśli następująco:

- „nadzwyczaj taktowny, spokojny, opanowany zawsze, jakby lekko uśmiechnięty, a jednak taki poważny”;
- „wystarczało, że on był, on taki inny niż wszyscy”;
- „nie żeby kiedykolwiek narzucił swoje zdanie, albo chciał się wysunąć. Był na to za skromny, ale jego wpływ sięgał na pewno głęboko”;
- „był łagodny, wyrozumiały, lecz i wymagający, bardzo wymagający”;
- „umiał doradzać, służyć zawsze pomocą, chętnie rozmawiał na tematy poważne”;
- „uczennice bardzo go szanowały, kochały, lecz spoufalić się nie śmiały”;
- „każda rozmowa z nim, na jakikolwiek temat, była nad wyraz zajmująca. Można go było słuchać bez końca, bez znużenia. Nadzwyczajna mądrość, szlachetność i świętość przebijały w każdym słowie”;
- „był to człowiek nadzwyczajnej dobroci, wyrozumiałości i pokory”;
- był grzeczny, swobodny i miły;
- z obcowania z nim korzystała bardzo wiele młodzież, a także grono nauczycielskie;
- „modłę się za niego i do niego od dawien dawna”.

9. Mgr Janina Głębocka z Bydgoszczy (nr 8 — listy)

Janina Głębocka, b. nauczycielka języka polskiego i historii w Żeńskim Gimnazjum w Bydgoszczy, pracująca tamże razem z ks. Michałem Kozalem, w listach pisanych: 5 maja 1951 do Kurii Gnieźnieńskiej

o 5 października 1961 r. do postulatora beatyfikacji przepięknie zamieszcza o nim takie passusy:

„Ten młody ksiądz, cichy, małomówny, nie narzucający się nikomu, w krótkim czasie pozyskał sobie szacunek i miłość — i młodzieży, i grona nauczycielskiego.

Podczas spowiedzi szkolnych konfesjonał jego był obleżony, choć zwyczaj uczennice i uczniowie nie lubią się spowiadać u swoich księży prefektów. Szerzyła się wśród młodzieży opinia, że ks. Kozal jest chyba **święty**.

A dla grona nauczycielskiego, wśród członków którego nie wszyscy byli katolikami praktykującymi, ks. Kozal był wzorem prawego człowieka i kapłana katolickiego. Jego nie z książek płynąca mądrość, dobroć i jakaś przedziwna subtelność kazały wielu z nas szukać u niego rady i pomocy w ważnych momentach życia.

Toteż, gdy odchodził od nas, choć wiedzieliśmy, że tak trzeba, że tak być musi, odczuwaliśmy to jako bolesną stratę. Wiedzieliśmy, że z jego odejściem tracimy coś bezcennego, z czym może już nigdy nie spotkamy się w życiu.

I nie myliliśmy się. Kim był, o tym świadczy jego dalsze życie aż po męczeńską i świętą śmierć z rąk wroga”.

[I z drugiego listu:]

„Głęboko religijny, cichy, skromny, usuwający się raczej w cień. Dzięki tej prawdziwej religijności, która promieniowała z niego, dzięki delikatności, subtelności i niezwyklej inteligencji budził taki szacunek, takie zaufanie, że udawano się do niego po radę nie tylko w sprawach religijnych, ale także szkolnych i osobistych.

Stojąc zawsze mocno na stanowisku kapłana katolickiego, odznaczał się wielką tolerancją i umiał uszanować cudze przekonania, nie zawsze zgodne z jego własnymi. Toteż w rozmowie z nim można się było szczerze wypowiedzieć wiedząc, że szczerłość zawsze spotka się u niego z życzliwym i serdecznym zrozumieniem. Był dla nas wzorem kapłana katolickiego.

Oddziaływał na młodzież szkolną i na dorosłych tym, że był taki, jaki był, a to oddziaływanie było bardzo dobroczynne. Toteż żegnaliśmy go wszyscy z wielkim żalem rozumiejąc, jaką stratę szkoła ponosi. Ale wiedzieliśmy, jak ważne stanowisko obejmuje i z jaką korzyścią to będzie dla Kościoła”.

10. Mgr Wanda **Rolbieska** z Bydgoszczy (nr 19 — wspomnienia)

Wanda Rolbieska, cmer. dyrektorka i profesorka Żeńskiego Katolickiego Gimnazjum Humanistycznego miasta Bydgoszczy, w swoich relacjach z 20 i 26 maja 1951 r. do Kurii Gnieźnieńskiej, przedstawia z dokładną chronologią działalność ks. Michała Kozala nie tylko jako katechety w kierowanej wtedy przez nią szkole, ale w ogóle w tymże mieście:

- zaczął on pracę w tym zakładzie 10 kwietnia 1923 roku;
- już przy pierwszym spotkaniu zrobił na dyrektorce nadzwyczajne wrażenie;
- nauczał młodzież planowo i umiejętnie;
- był najlepszym prefektem młodzieży — wymagającym, ale również pełnym wyrozumiałości;

— w gronie profesorskim był wzorowym kolegą, przykładem do naśladowania;

— w dalszym ciągu dyrektorka wylicza jego zalety i cnoty: zdolności, inteligencję, urobienie wewnętrzne, charakter pełen pokory, skromności, apostołstwa, człowieka umiającego zapomnieć zadane mu krzywdy;

— był wspnianym kaznodzieją i spowiednikiem;

— zarówno młodzież, jak też nauczycielstwo już wtenczas uważali go za świętego.

Poza gimnazjum pracował nadto:

— w duszpasterstwie parafialnym na terenie miasta;

— jako kapelan w Schronisku dla Ociemniałych w Bydgoszczy;

— wygłaszał referaty i odczyty.

W jednym tylko roku 1923 złożył (w Gnieźnie) egzamin proboszczowski i (w Poznaniu) tzw. profesorski, pozwalający nauczać w szkole średniej.

Luźne kontakty ks. Kozala z tą szkołą trwały jeszcze po 1927 r.

11. Dr Stella Szacherska z Warszawy (nr 22 — list)

Stella Szacherska z d. Rolbieska, historyk, uczennica starszych klas tegoż gimnazjum w czasie prefektury ks. Michała Kozala, w liście pisanym 26 lutego 1961 r. do postulatora beatyfikacji podaje garść ciepłych wspomnień o swoim nauczycielu i wychowawcy, uzupełniając tym samym po raz drugi wspomnienia swojej ciotki, dyrektorki Wandy Rolbieskiej (por. *Wypowiedzi* nr 19).

12. S. mgr Maria Józefa od Wcielenia OCD z Poznania, w świecie: Irena Szweda (nr 23 — wspomnienia)

Siostra Maria Józefa od Wcielenia OCD, kiedyś uczennica klas średnich Gimnazjum Bydgoskiego w latach prefektury ks. Michała Kozala, przysłała na ręce postulatora beatyfikacji z datą 29 września 1962 r. zeszytik zawierający wzruszające wspomnienia o życiu i działalności b. swojego katechety, o jego urobieniu wewnętrznym oraz dobroczynnym oddziaływaniu na młodzież, grono profesorskie i innych.

Sama pod jego wpływem, po ukończeniu wyższych studiów i po wojnie, wstąpiła w 1945 r. do Zakonu Karmelitanek Bosych.

Zeszytik ten jak z jednej strony poświęcony jest świętobliwemu ks. M. Kozalowi, tak z drugiej widać w nim dojrzewanie pobożnej uczennicy do życia zakonnego.

Wspomnienia piękne i wzruszające, czytajcie!

V. Kontakty z Muzeum Miejskim w Bydgoszczy (1923—1927 i później)

13. Mgr Kazimierz Borucki z Bydgoszczy (nr 2 — list)

Kazimierz Borucki, najpierw kustosz i konserwator a następnie dyrektor Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy, będący w bliskich kontaktach z ks. Michałem Kozalem zwłaszcza w latach jego zatrudnienia w tymże mieście, kiedy tenże odwiedzał wystawy muzealne, w liście pisanym do Włocławka w 1959 roku charakteryzuje wspomnianego w takim ujęciu:

— ks. Kozal interesował się sztuką, szczególnie kościelną, w czym był podobny do biskupa sufragana gnieźnieńskiego Antoniego Laubitza;

— był to człowiek pełen prostoty i pokory, asceta a zarazem myśliciel;

— cechowała go przede wszystkim stanowczość.

VI. Niedoszły redaktor „Przewodnika Katolickiego” (1927)

14. Ks. szamb. Józef Kłos z Poznania (nr 12 — list)

Ks. Józef Kłos, redaktor tygodnika „Przewodnik Katolicki”, w liście pisanym 11 lipca 1927 r. do biskupa sufr. gnieźnieńskiego Antoniego Laubitza żali się do niego, że ks. Michał Kozal, upatrzony przez obydwu na ewentualnego następcę Kłosa, nie decyduje się na objęcie pracy w tamtejszej redakcji.

VII. Ojciec duchowny (1927—1929), a następnie rektor (1929—1939) Seminarium Duchownego w Gnieźnie

15. Ks. kap. Kazimierz Grzegorski z Łopienna (nr 9 — list)

Ks. Kazimierz Grzegorski, kleryk Seminarium Duchownego w Gnieźnie w latach 1936—1938, w liście pisanym 5 maja 1962 wspomina, że już w 1936 r. ks. rektorowi Kozalowi nie obca była myśl o męczeństwie.

16. Ks. prob. Franciszek Januchowski z Kosztowa (nr 10 — wspomnienia)

Ks. Franciszek Januchowski, alumn Seminarium Duchownego w Gnieźnie w latach 1934—1936, we wspomnieniach podpisanych 1 marca 1961 r. w charakterystyce ks. rektora Kozala zdaje się wybijać takie punkty:

— miał wielką cześć dla Najświętszego Sakramentu. Autor wypowiedzi w czasie prywatnej adoracji Rektora w kaplicy seminaryjskiej zastał go dwukrotnie pogrążonego w ekstazie;

— „wśród alumnów powszechne było przekonanie, że Ksiądz Rektor swoje wspaniałe wychowawcze „Instrukcje” przygotowuje na klęczkach w czasie samotnych adoracji w kaplicy seminaryjnej. Podobnie prze-modlone były wszystkie jego decyzje”;

— posiadał wielką rewerencję dla władzy duchownej: ordynariusza gnieźnieńskiego i poznańskiego prymasa kard. Hlonda i biskupa sufr. gnieźn. Antoniego Laubitza;

— odznaczał się sumiennością w małych rzeczach i do niej zachęcał; — posiadał poczucie humoru i wyrozumiałość na młodzieńczą wesołość;

— szerzył ideę niepalenia i niepicia;

— będąc mało muzykalnym, przez całe życie ćwiczył się w śpiewie.

17. O. Henryk M. Małak TOSF z Pulaski USA (nr 16 — wspomnienia)

O. Henryk Małak, franciszkanin, przed wojną kapłan archidiec. gnieźn., znający ks. Michała Kozala już jako gimnazjasta w Bydgoszczy (ok. 1927 r.), następnie kleryk Seminarium Duchownego w Gnieźnie w latach 1933—1935, wreszcie towarzysz lagrowy Biskupa w Dachau w l. 1941—1943, w swoich wspomnieniach z 1960 r. opowiada o nim, że:

— młodzież szkół średnich w Bydgoszczy „pociągał urokiem nimbu świętości”, jaki otaczał jego postać;

— „brał za serca swymi kazaniami i konferencjami”;

- „zwłaszcza był cudowny jako spowiednik i kierownik duchowy”;
- autor także jemu zawdzięcza swoje powołanie. To samo mogliby powiedzieć niektórzy inni księża i zakonnice;
- w Seminarium ceniono go jako świętego wychowawcę. Miał fenomenalną pamięć i przenikał dusze;
- w dalszym ciągu o. Malak opisuje szykanowanie duchowieństwa w Dachau, a szczególnie Biskupa, gdyż „był zawsze na świeczniku”;
- zacięcie literackie czy uniesienie poetyckie autora nie osłabia rzetelności wypowiedzanej treści.

VIII. Biskup sufragan włocławski (1939)

18. O. Józef Pachucki TJ z Zakopanego (nr 17 — list)

O. Józef Pachucki, dowiedziawszy się o krokach przygotowawczych diecezji włocławskiej do beatyfikacji biskupa Michała Kozala, w liście adresowanym do biskupa Radońskiego 6 maja 1946 r. wspomina o dziesięciodniowych rekolekcjach, które tenże odbył pod jego kierownictwem na przełomie lipca/sierpnia 1939 r. w Domu Rekolekcyjnym Towarzystwa w Częstochowie przed przyjęciem sakry. Podkreśla przygotowanie duchowe Nominata i nadzwyczaj poważne jego podejście do przyjęcia tak wysokiej godności.

IX. Więzień, lagiernik, męczennik (1939—1943)

19. Ks. prob. Ignacy Bronszewski z Malanowa (nr 3 — list)

Ks. Ignacy Bronszewski, kapłan diecezji włocławskiej, w liście pisany z Malanowa przed 28 stycznia 1961 roku wspomina o wspólnym pobycie na przełomie 1939/1940 r. w więzieniu włocławskim swojego (poprzedniego) parafianina białotarskiego Zygmunta Mirosławskiego, ziemianina ze wsi Czarne, z biskupem Michałem Kozalem. Na podstawie opowiadań Mirosławskiego, którego później Niemcy wypuścili z więzienia, opisuje rzewne pożegnanie tegoż z Biskupem, przewiezionym przez gestapo 16 stycznia 1940 r. do klasztoru Salezjanów w Łądzie.

20. Ks. dr Marian Jung-Nowicki tymcz. w Rzymie (nr 11 — wywiad)

Ks. Marian Jung-Nowicki, kapłan diec. częstochowskiej i wtenczas tylko: Jung, towarzysz lagrowy biskupa Michała Kozala w Dachau w latach 1941—1943, pozostający po wojnie na Zachodzie, w wywiadzie udzielonym tyg. „Polska Wierna” (Paryż) w listopadzie 1962 r., mówi:

- o specjalnym szykanowaniu Biskupa w obozie koncentracyjnym;
- o pobiciu go przez kapo przy roznoszeniu kotłów z posiłkiem obiadowym;
- o promieniowaniu Biskupa swoim zachowaniem na współwięźniów;
- o jego śmierci w rewirze obozowym i daniu mu zastrzyku przed skonaniem.

Zwłaszcza tę ostatnią wypowiedź trzeba skonfrontować z relacjami innych osób, najlepiej z następnym autorem — ks. Czesławem Kozalem.

21. Ks. Czesław Kozal OMI z Pine Hills, USA (nr 14 — oświadczenie i dokument)

Ks. Czesław Kozal, oblat, brat stryjeczny i zarazem siostrzeniec biskupa Michała oraz młodszy brat Jadwigi Chmielarzowej, współwięzień Biskupa w Dachau w latach 1941—1943, który po wojnie pracował w Stacjach Zjednoczonych AP, w swoim wystąpieniu z 6 lutego 1955 roku podaje:

— najbardziej precyzyjnie przyczyny śmierci biskupa Kozala, dostarcza kopię urzędowego dokumentu jego zgonu i przekazuje wiadomości o niewydaniu jego insygniów biskupich;

— mówi, że kiedy Biskupa przyniesiono z bloku 30-go do rewiru, był już nieprzytomnym;

— główną jego chorobą i przyczyną śmierci był tyfus brzuszny;

— zastrzyk, który mu dano, miał na celu skrócenie długiej jego agonii, nie był zaś zwykłym zabiciem człowieka chorego, jak niosła jedna z obozowych paroli;

— po śmierci dokonano sekcji zwłok Biskupa;

— dzięki zabiegom ks. Czesława i ks. Leszka Grabowskiego z diec. plockiej udało się uzyskać odpis dokumentu zgonu, z którego z czasem poczyniono dalsze kopie;

— mimo starań rodziny z Nowego Folwarku, insygniów biskupich nie wydano, żeby m.in. nie było podstaw do szerzenia jego kultu. Najpierw z Dachau przewieziono je do Berlina, a z początkiem 1945 r. ewakuowano do Pragi;

— ks. Czesław powtarza znaną skądinąd wiadomość, że również jemu Biskup oświadczył w Dachau, jeszcze w maju 1942 roku, iż z obozu nie wyjdzie, a życie swoje ofiarował za Kościół i Polskę.

22. Ks. prob. Antoni Reniec ze Świerczyna (nr 18 — oświadczenie)

Ks. Antoni Reniec, kapłan diec. włocławskiej, towarzysz obozowy biskupa Michała Kozala w Dachau w latach 1941—1943, w swojej relacji datowanej 24 września 1954 roku opisuje ciężkie koleje Biskupa w tymże miejscu kaźni. Szczególnie przedstawia scenę pobicia go aż do krwi w lipcu 1942 r. (w relacji błędnie: 1943) przez pewnego kapo przy roznoszeniu kotłów w obiadem.

Skądinąd mi wiadomo, że komunikat ów w maszynopisie rozdawano na konferencji biskupów w Warszawie 16 listopada 1961 r.

23. Ks. prob. Aleksander Seewald z Rachau, Austria (nr 20 — oświadczenie)

Ks. Aleksander Seewald, kapłan diec. Seckau-Graz, współwięzień biskupa Michała Kozala w Dachau w latach 1941—1943, w relacji napisanej przed 10 sierpnia 1961 r. wspomina:

— o cierpieniach znoszonych przez Biskupa w Dachau;

— o świadomie złożonej tam ofierze z własnego życia;

— wreszcie o szacunku, jakim darzyli go współwięźniowie.

24. Józef Zarębski z Tyszowiec (nr 24 — list)

Józef Zarębski zamieszkały po wojnie w Tyszowcach, towarzysz la-growy biskupa Michała Kozala w Dachau w latach 1941—1943, w liście pisanym w końcu 1946 r. do Kurii Diecezjalnej we Włocławku melduje, że jego kolega obozowy Stanisław Jaremczuk, mieszkający także w Tyszowcach, przywiózł z Dachau fotografie obozowe Biskupa. Również on

wspomina o nie wydanych rodzinie przez zarząd obozu insygniach biskupich Michała Kozala.

Wkrótce po otrzymaniu listu od J. Zarębskiego Kuria Włocławska weszła w posiadanie tych fotografii. W pracy ks. dra Wojciecha Frątczaka, drukowanej w 1987 roku, są to ilustracje od 6a do 6c, obozowe, a nie jak tam podpisano, że więzienne.

Na tym kończę pierwszy odcinek **informacji** o nowych źródłach drukowanych do biografii naszego Błogosławionego.